

Prototyp balzakowskiego skapca

Wycieczka do Saumur w stulecie „Eugenji Grandet“

Kto nie zna wzruszającej, smutnej historii miłości Eugenji Grandet? Kto nie przypomina sobie ciętego, zamkniętego w kręgu własnych spraw miasta Saumur, w którym żyje balzakowski skapiec, stary Grandet, co to chcąc odwieść jakąś sprawę, oświadczał, że musi zapytać o zdanie swojej żony, którą doprowadził do stanu zupełnego niewolnictwa.

Zdaje się, że Eugenja Grandet obok ojca Goriot jest, najpopularniejszą we Francji i poza Francją powieścią z cyklu „Komedji ludzkiej“. Zdobyła Balzakowi wielkie imię literackie na całym świecie, tak, jak „Madame Bovary“ Flaubertowi. Dziś, w roku 1934, gdy jeszcze nie straciła ze swego blasku i sławy, „Eugenja Grandet“ obchodzi już stulecie. Przed stu laty, w r. 1834 ukazało się pierwsze wydanie, zatytułowane „Scènes de la vie de province“, par M. de Balzac. Premier volume, przedtem zaś, w r. 1833, we wrześniu, w rubryce „Rozmaitości“, czasopismo „L'Europe littéraire“ wydrukowało pierwszy rozdział powieści pod tytułem „Eugenja Grandet — histoire de province“.

Balzac ma wówczas 34 lata. Napisał już „Psychologję małżeństwa“, „Gobsecka“, „Wielkiego nauczyciela“. W związku z tą powieścią ogłasza po raz pierwszy plan dzieła, podzielonego na 8 części, na sceny z życia paryskiego, z życia na prowincji, z życia domowego i t. d. Pociąga go Moljer: Bierz od niego słowo „komedia“ i twórz z tego słowa „Komedję ludzką“; marzy o tem, ażeby wcielił w bohaterów powieści pewne typy ludzkie. Próbował już dać studjum skapstwa, kreśląc postać lichwiarza Gobsecka, niezadługo uzupełnia ten szkic portretem bogacza — skapca Grandet. W tym właśnie czasie Balzac zamieszkał w zamku Saché, u przyjaciela swej rodziny, p. de Margonne. Opowiada o swoich projektach, zwierza się z zamiaru stworzenia typu skapca. Krótki przegląd okolicznych lichwiarzy. Jeden, ze znanych p. Margonne wspominał o starym Nivelleau w Saumurze. Charakterystyczne rysy Nivelleau zachwyciły Balzaka. Wyjeżdża do Saumur, zatrzymuje się w odległości 12 kilometrów od miasta w Mimerolle, u jednego ze swych przyjaciół.

W sto lat po Balzaku w tę samą drogę udaje się Paweł Cadilhac, odwiedza Saumur, odnajduje prototyp starego Grandet i opowiada o swej balzakowskiej pielgrzymce na łamach paryskiej „L'Illustration“.

W Mimerolle, gdzie mieszkał Balzac, znajduje się mansarda, w której ustawiono łóżko na jakim spiał. Wielki, szeroki mebel, z rzeźbionymi egipskimi głowami u węgłowia. Dom cały urządzone jest tak, jakgdyby kalendarz wskazywał teraz początek 18-go, a nie 19-go wieku. Zdaje się, że gdy otworzy się drzwi przestronnej sali, ujrzy się potężny kark Balzaka, pochylonego nad stołem, pracującego przy świetle świec. Stąd Balzac jeździł do Saumur.

W Saumur oddawna mieszkali za wzór balzakowskiego Grandet uważają saumurskiego mieszczanina, Nivelleau. Opisują go tak: twarz miał zupełnie ogolona, dość szeroka, policzki zapadłe, wargi wąskie, nos długi, na końcu gruby; oczy ciemne, małe i ruchliwe. Podobny jest do Grandet, przysadkowatego, kanciastego, o szerokich ramionach.

Nivelleau urodził się w Saumur. W r. 1797 jest kupcem i ban-

kierem. W r. 1798 urodził mu się syn, w r. 1809 córka, nazwana Marja — Augustyna. W miarę wzbogacania się, kupuje kilka zamków. W r. 1829 wydaje córkę za mąż za Aleksandra de Grandmaison, opatrując ją bogatym posagiem.

W Saumur ma opinię lichwiarza, mimo znacznej fortuny, chodzą w ubraniu zniszczonym i poplamionym. Kiedy idzie do swego notariusza, urzędnicy chowają przed nim wszystkie pióra i ołówki, które Nivelleau zabiera do kieszki. W dzień małżeństwa swej córki szuka ją go naprosto, w końcu znalazł go w ogrodzie, czyszczącego zmywakiem nocne naczynie.

Ten więc Nivelleau posłużył Balzakowi do stworzenia nieśmiertelnej w literaturze obok moljerskiego „Skapca“, postaci lichwiarza Grandet. Od paru innych skapców Balzak wziął następujące cechy: Grandet umierając mówi do Eugenji: „dobrze dbaj o wszystko!“ podobnie, jak niejaki Robin, który w chwili śmierci, przypomniał swojej żonie o tem, co trzeba zrobić przy wyobrażeniu. W Saumurze pokazywali dom jakiegoś chciwca, gdzie kuchnia i jadalnia łączyły się korytarzem. Korytarz był okopcony, gdyż gospodarz przez oszczędność pozwalał palić tylko w przejściu, tak, żeby trochę światła szło i do kuchni i do pokoju.

Z nauki i sztuki

Literatura

— Wszechsowiecki kongres pisarzy. Dziś odbywa się w Moskwie uroczyste otwarcie Wszechsowieckiego Kongresu Pisarzy Sowieckich. W pierwszym dniu Kongresu Maksym Gorkij wygłosi referat o literaturze sowieckiej.

— Wystawa polskiej książki geograficznej. W dniach 23 — 31 sierpnia r. b. — jak wiadomo — odbędzie się w Warszawie Międzynarodowy Kongres Geograficzny. Z okazji tegoż Kongresu organizuje się, oprócz szeregu innych Wystaw Polskiej Książki Geograficznej w miejscu obrad Kongresu w Politechnice (gmach główny). Komitet, organizujący Wystawę, zwraca się do wszystkich towarzystw naukowych, instytucji rządowych, samorządowych i społecznych z prośbą o szybkie nadsyłanie wszelkich publikacji z zakresu geografii i nauk pokrewnych pod adresem Spółdzielni „Libraria Nova“ Warszawa, Rynek Starego Miasta 31, telefon 5-83-77.

Architektura

— Wynik konkursu na fasadę „Wikarówki“ przy kościele Mariackim. Konkurs na fasadę „wikarówki“ przy kościele Mariackim w Krakowie został rozstrzygnięty. Jury konkursu, ogłoszonego przez komitet techniczny budowy tego gmachu przyznało 4 nagrody pracom nr. 2, 1, 5 i 4. Wystawa tych prac odbędzie się w lokalu „Klubu Społecznego“ w Ryнку Głównym w dniach od 14 do 21 sierpnia.

Geografia

— Członkowie Kongresu Geograficznego w Krakowie. Do Krakowa przybyli już członkowie Międzynarodowego Kongresu Geograficznego, którzy po zwiedzeniu Krakowa, salin wielkich i trzydniowej wycieczce do Zakopanego, udadzą się na obrady do Warszawy. (b)

Film

— „Turandot“ na ekranie. Znana wytwórnia filmowa Ufa przygotowała film „Turandot — księżniczka chińska“. Film ten produkowany będzie pod kierownictwem G. Stapanhorsta. W roli głównej wystąpi Kate de Nagy.

— Uniwersał w Europie. Wobec coraz większych trudności na rynku filmowym, wywołanych powstaniem filmu dźwiękowego, a obecnie także groźbą zalewu produkcji japońskiej, jedna z największych wytwórni filmowych Universal tworzy w Europie sieć centrali produkcyjnej przeznaczoną dla krajów europejskich. Centrala będzie się znajdowała w Paryżu.

Różne

— Zamek Beli IV. Kolo gminy Temerin (Baeska) na Węgrzech na-

Córka Nivelleau, Marja Augusta, dała Eugenji Grandet swą urodę. Głowa Eugenji o czole wysokim i otoczone ciemnym włosami to jakby fotografia Marji Augusty. Natomiast losy obu były odmienne. Marja Augusta wysłała za mąż kochając męża, to też Cadilhac wysuwa inne przypuszczenie. Sądzi, że Eugenja Grandet była odtworzeniem pani Hańskiej. Balzac miał patrzeć na tytułową bohaterkę swej najgłośniejszej powieści tak, jak patrzył na ukochaną kobietę. Stąd niezwykła subtelność, czystość i delikatność postaci Eugenji. Nawet scena, gdy Eugenja oddaje kuzynowi swoje złote monety, ofiarowywane jej co roku przez ojca, ma mieć odpo-

wiednik w epizodzie z życia Balzaka i pani Hańskiej. Pani Hańska proponowała Balzakowi pożyczkę na krótko, nim napisał ten fragment powieści. Opowiadanie Cadilhaca w „Illustration“, opis Saumur, fotografie, zwierzenia z przeżyć, doznanych na widok domów, w których krzewiło się lichwiarstwo i skapstwo ojca Grandet — wszystko to w naszej wyobraźni znów wskrzesza bohaterów powieści. „Kiedy czytamy o jakichś zdarzeniach — pisze Cadilhac — chcielibyśmy, żeby były prawdziwe. Sprawia nam przyjemność myśl, że ich bohaterowie żyli naprawdę. Lubimy w ten sposób rozszerzać krąg naszego marzenia“.

W Krakowie od dnia 19 lipca b. r. prowadzone są prace nad badaniem wnętrza Kopca Krakusa, podjęte przez Polską Akademię Umiejętności, która spodziwiała się, że przy rozkopywaniu Kopca natrafi się na szereg wykopalisk, co pozwoli wyjaśnić historyczną rolę Kopca i jego związek z legendarnymi postaciami naszych dziejów. W skład komisji badającej Kopiec wchodzi docent

J. Zurowski (archeologia), prof. J. Nowak (geografia), prof. St. Kreutz (petrografia), prof. Wł. Szafer (petrografia). Pierwsze wyniki i pierwsze odkrycia zostały ujęte syntetycznie w majowym zeszycie „Sprawozdań z czynności i posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności“. Całość zaś wsaystkich spostrzeżeń i uwag zebrał doc. Uniw. Jagiellońskiego dr. Józef Zurański w artykule ogłoszonym niedawno na łamach polskiej prasy.

— Poczta elektryczna. Po rozmaitych pomysłach pocztę pneumatyczną i rakietową, które miały imponować szybkością obecnie inż. Głowacki i Wołkow z Moskwy skonstruowali nowy typ aparatu do nadawania przesyłek pocztowych z szybkością 1000 km. na godzinę. Nabój z przesyłką poruszany jest za pomocą fal elektrycznych z dużą dokładnością i precyzją.

— Wielkości nieskończenie małe. Inż. Rudolf Thun prowadził badania nad wielkościami nieskończenie małymi, wymykającymi się spod oceny nie tylko umysłów ludzkich, ale i dokładnych aparatów. Obecnie udało się po dłuższych staraniach skonstruować aparaty kinematograficzne dokonujące zdjęć błyskawicznych. Ilość zdjęć na sekundę do chodzą do 10.000. Aparaty tego typu mogą uchwycić ruch poeisku, śruby okrętowej, śmigła samolotu. Zdjęcia takie umożliwiają kontrolę działania i wskazują granice dokładności ruchu przedmiotów badanych.

Rząd niemiecki dla zogniskowania badań nad wielkościami nieskończenie małymi założył Instytut für Kleinzeit-forschung. Instytutem tym kieruje inż. Thun.

— Kongres matematyków słowiańskich odbędzie się w Pradze w dniach 23 — 28 września b. r. Ostatni kongres odbył się w Warszawie w 1929 r. (b)

Nowe książki

SZOBER S.: Nauka o języku dla kl. II gimn. 8°. Str. 96. Warszawa, 1934. M. Art. Zl. 0.60.

SZPOTANSKI S.: Pustowojtowna. Powieść. 8°. Str. 129. Warszawa, 1934. F. Hóscik. Zl. 3.50.

TANSKA M.: Zabawy rytmiczne bez muzyki. Opis 66 zabaw. Wyd. 2 z przedmowa M. Krawczyka. 8°. Str. 82. Warszawa, 1934. Nasza Księgarnia. Zl. 3.

Taryfa niebezpieczeństwa i zasady obliczenia wysokości składek w ubezpieczeniu od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych — objaśnienia, przykłady obliczeń wysokości składek, w opracowaniu E. Polkowskiego. 8°. Str. 157. Warszawa, 1934. Dom Książki Polskiej. Zl. 2.50.

TATARKIEWICZ WL.: Ujazdów i początki Łazienek Stanisławowskich z 2 tabl. rys. 8°. Str. 32. Warszawa, 1934. Ossolineum. Zl. 2.50.

Wysięg mózgow, 18 szkiców przyrodniczych, 51 rys. 8°. Str. 54. Kraków, 1934. Gebethner i Wolff. Zl. 1.

TUSKIEWICZ GLEBER: Przeliczenie zbożowe w Polsce. 8°. Str. 130. Poznań 1934. SKL główny Dom Książki Polskiej. Zl. 5.00.

wiednik w epizodzie z życia Balzaka i pani Hańskiej. Pani Hańska proponowała Balzakowi pożyczkę na krótko, nim napisał ten fragment powieści.

Opowiadanie Cadilhaca w „Illustration“, opis Saumur, fotografie, zwierzenia z przeżyć, doznanych na widok domów, w których krzewiło się lichwiarstwo i skapstwo ojca Grandet — wszystko to w naszej wyobraźni znów wskrzesza bohaterów powieści.

„Kiedy czytamy o jakichś zdarzeniach — pisze Cadilhac — chcielibyśmy, żeby były prawdziwe. Sprawia nam przyjemność myśl, że ich bohaterowie żyli naprawdę. Lubimy w ten sposób rozszerzać krąg naszego marzenia“.

W Krakowie od dnia 19 lipca b. r. prowadzone są prace nad badaniem wnętrza Kopca Krakusa, podjęte przez Polską Akademię Umiejętności, która spodziwiała się, że przy rozkopywaniu Kopca natrafi się na szereg wykopalisk, co pozwoli wyjaśnić historyczną rolę Kopca i jego związek z legendarnymi postaciami naszych dziejów. W skład komisji badającej Kopiec wchodzi docent

ZNALAZIENIE MONET

Jak już doniosły wzmianki dziennikarskie, pierwszym znalezieniem było odkrycie zakopanych w ziemi monet. Monet tych nie znaleziono ani w samym Kopcu, ani też bezpośrednio w jego podnóżu, lecz nieco dalej, w odległości 55 — 60 m od obwodu. Mianowicie, gdy kończono burzenie ostatniego od strony wschodniej odcinka wału i muru oporowego dawnego fortu, okalającego Kopiec, natknięto się wewnątrz samego wału, w dwu blisko siebie położonych punktach, na zgrupowania monet. Liczyły one razem 68 sztuk, jedno 37, drugie 31. Monety nie posiadały żadnej zachowanej zewnętrznej osłony, jakby mogły być np. garnczek lub woreczek ze skóry, lub z jakiejś materii.

Zgrupowanie liczące 37 monet srebro trzeciaki koronny Władysława Jagiełły, dziewięć sztuk srebrnych denarów koronnych Kazimierza Jagiellończyka takichże dwadzieścia sztuk Jana Olbracht, miedzianą monetkę tak zwany borytanek, Jana Kazimierza, srebrną monetkę Jerzego z Podiebrada, 2 miedziaki Macieja Korwina, nieoznaczoną jeszcze bliżej monetkę andegawską z XV-go wieku i drugą węgierską, także średniowieczną.

W temże zgrupowaniu monet znalazł się 1/4 Kreutzer austriacki z roku 1816, nowoczesny koleczyk z lichego złota, maleńkie blaszki z nieokreślonego jeszcze bliżej metalu i splonka od naboju. Drugie zgrupowanie monet mieściło 10 srebrnych denarów koronnych Kazimierza Jagiellończyka, 18 sztuk Jana Olbracht i 3 wytarte niepewnego przydziału denary.

Skład monet w odkrytych zgrupowaniach nasuwa wiele spostrzeżeń. Znalezisko, zwłaszcza pierwsze, zwraca uwagę rozpiętością czasową i wielką różnorodnością monet. Główna ich ilość obejmuje monety polskie od Jagiełły do Jana Kazimierza włącznie, pochodzą więc one ze stuleci XIV do XVII. Z tego czasu (wiek XV) pochodzą także zawarte w pierwszym znalezisku, monety zagraniczne. Zgrupowanie to mogło być przeto złożone do ziemi najwcześniej dopiero po wybitciu najmłodszego monet w niej zawartej, a więc dopiero w drugiej

WILDECKI H.: Niebezpieczeństwo żydowskie. 8°. Str. 92. Poznań 1934. Księgarnia św. Wojciecha. Zl. 3.—.

WILKOSZ W. dr. prof.: Zarys algebry w ujęciu klasycznym. Cz. I. 8°. Str. 178. Kraków 1934. Gebethner i Wolff. Zl. 3.00.

Mówią... piszą...

„Święto“ Warszawy

Jak było zgóry do przewidzenia, szumnie reklamowane „Święto“ Warszawy, organizowane przez nieodpowiedzialnych businessmenów pod nieopatrnie udzielonymi wysokimi protektoratami, skończyło się całkowitem fiaskiem organizacyjnym i artystycznym.

Ze tam Teatr Narodowy wypełniali przez kilka dni po brzegi uczestnicy zjazdu Polaków z zagranicy — to i bez „festiwalu“ byłoby się stało. Natomiast wszelkie imprezy zorganizowane specjalnie, świecili pustkami bądź to spowodu wybitnie słabych programów, bądź też spowodu fatalnej organizacji.

Zwłaszcza zaś muzyczne imprezy „Święta“ Warszawy, urządzone w najnieodpowiedniejszej do

sluchania poważnej muzyki Doli-nie Szwajcarskiej, zakrawały po prostu na skandal. Dość powiedzieć, że jedyny istotnie wartościowy koncert w całym tym cyklu, a mianowicie występ Karola Szymanowskiego, który grał partję fortepianową w IV-tej symfonji — spowodu zupełnego balaganu organizacyjnego i braku jakiegokolwiek propagandy, zgromadził zaledwie około 60 słuchaczy...

Organizatorom chodziło przecież tylko o to, aby wielkimi nazwiskami Szymanowskiego za-bluffować rzekomo wysoki poziom „festiwalu“. O to zaś, by koncert urządzić w odpowiedniej sali i od powiednim terminie, kiedy jeszcze uczestnicy zjazdu bawili w Warszawie — ani zadbano.

W poszukiwaniu grobu pod Kopcem Krakusa

Pierwsze odkrycia

połowie XVII w., gdyby nie jeszcze młodsze składniki tego znaleziska. Są niemi jedna czwarta Kreutzer z r. 1816, nowoczesny koleczyk i splonka od naboju!

Składniki te dowodzą, że zgrupowanie monet mogło się dostać do ziemi najwcześniej dopiero po wybitciu owego Kreutzerza. Ponadto ponieważ zgrupowanie leżało w wale forticznym, który powstał między r. 1846 a 1848, zatem zakopanie monet musi być przeniesione na późniejsze jeszcze czasy, aniżeli na rok wybitcia Kreutzerza.

Skąd wzięły monety w wale austriackim? Monety mogły być albo przyniesione skądinąd, albo też znalezione gdzieś w pobliżu kopca, a następnie od razu na miejscu ukryte.

Możliwe, iż pochodziły one z dawniejszych rękawek o których wiemy, że odbywały się na samym Kopcu. Bogatsi rzucali pomiędzy rozbawiony tłum uczestników uroczystości drobne monetki krajowe i obce, tak jak się dzieło jeszcze w czasach najnowszych. Tu i owdzie monetka wpadła w murawę i nie została już znaleziona, aż dopiero podniesiono ją w czasie przekopywania ziemi dookoła Kopca. W ciągu stulecia wypadki takie zdarzały się częściej i stąd taka różnorodność monet w tych znaleziskach.

GARB SKALNY POD KOPCEM

Skolei po zbadaniu otoczenia Kopca rozpoczęto przekop, który miał dać odpowiedź na pytanie, jak wygląda krawędź Kopca od wewnątrz. Stwierdzono — rzecz ważna — że pod kopcem Krakusa, pod powierzchnią darni i piasku ciągnie się garb skalny, który ponad wzgórze, na którym stoi Kopiec, wznosi się od pół do dwóch metrów. Na tym to garbie i na przylegających do niego od północy i od południa piaskach został usypany kopiec.

Założenie Kopca na piaszczystym wyżu, w miejscu wzniesionego ponad niego grani skalnej, na sunięło w dalszym ciągu słusznie prof. Nowakowi przypuszczenie, że wybór tego właśnie miejsca nie jest dziełem przypadku, lecz że jest celowy. Samo ukształtowanie powierzchni dyktowało po prostu, ażeby wykorzystać ową wystającą grań i na niej Kopiec usypać. Słusznie też przypuszcza dalej prof. Nowak, że na owej grani można się spodziewać poszukiwanego grobu — ma się rozumieć znowu w tym wypadku, jeżeli Kopiec Krakusa jest nasypem mogiły, a nie w innym celu wzniesiony.

PRZEKOPANIE OBWODU KOPCA

Następna faza badań polegała na przekopywaniu Kopca rowem, biegnącym w promieniu 3 — 4 m. bezpośrednio od podstawy nasypu nazewną. Ów rów obwodowy zastosowano celem przekopania się, czy u samego podnóża Kopca nie znajdują się jakieś zabytkowe przedmioty np. monetki zgubione w ciągu zabaw ludowych np. rękawek, odbywających się dawniej, jak wiadomo, na samym Kopcu lub też przy innych okazjach. Istnieje bowiem bardzo ciekawa informacja z XVII wieku, podana przez Stanisława Sarnickiego w Księgach Hetmańskich. Wiadomość ta, któ-

ry pierwszy ujawnił dr. T. Seweryn brzmi jak następuje: „Molles co zwiemy mogiły, jakich na Podolu siła, które zowią kurhanami albo i przed Cracovem, Rękawka Nogawka, przy których też szczepili Lucos z drzew osobliwych garki i pieniądze szczerosrebrne, które zowią św. Jana pieniążkami, rozsiewali przy nich tą intencją, aby ci co potem wygrzywali by je albo też ujrzą gorejące o zmarłych rozumieli, jako Bohatyrzech. Igrzyska te rozmaite, a zwłaszcza szermierskie przy pogrzebach sprawowali“...

Znaleziono tu jednak tylko bezwartościowe kawałki wojkowego żelazki, pieniądze z czasów austriackich, miedzianą monetę Augusta II, dwa miedziaki Jana Kazimierza i jeden srebrny denarek koronny Kazimierza Jagiellończyka, zupełnie podobny do tych, których większą ilość na potkano w wale fortycznym.

Przy badaniu drugiego, szerszego, bardziej od podstawy kopca oddalonego pierścienia obwodowego znaleziono dużą ilość tych materiałów przedhistorycznych, które w drobnej ilości ukazywały się u podstawy Kopca, w pierwszym obwodowym pierścieniu.

Na tej zasadzie można twierdzić, że na szczycie wzgórza Lasoty, tam gdzie później miał stanąć Kopiec, znajdowały się osady ludzkie w młodszej epoce kamiennej i w epoce brązu. Podobne ślady znamy z innych okolicznych wzgórz Krakowa np. z pasma krzemionkowego koło groty Twardowskiego, także wśród piasku.

KIEDY USYPANO KOPIEC?

Wzgórze Lasoty nie stanowiło zatem pod tym względem wyjątku. Posiadając te same warunki co i inne wzgórza krzemionkowe w okolicy Krakowa, umożliwiał ono pobyt człowieka w czasach przedhistorycznych. Najbogaciej reprezentowana na wzgórzu Lasoty kultura lużycka. Charakter odkrytych materiałów pozwala doprowadzić ich wiek do sehyku kultury lużyckiej; do połowy tysiąclecia przed Chr.

Ponieważ ta sama warstwa piasku, w której leżą owe materiały, ciągnie się — jak to wykazały wykopy w podstawie — dalej pod zabytkowy nasyp, przeto nie ulega wątpliwości, że Kopiec Krakusa został na tej warstwie usypany, że zatem mógł on powstać najwcześniej dopiero po końcu kultury lużyckiej! Z mogących wchodzić w rachubę kombinacji co do wieku Kopca Krakusa odpadają zatem — według wszelkiego prawdopodobieństwa — wszystkie kultury przedhistoryczne do lużyckiej włącznie. Ramy chronologiczne powstania kopca możliwe dla przyjęcia, zaczynają się temsamem, począwszy od drugiej połowy tysiąclecia przed Chr. Koniec kultury lużyckiej jest terminem, od którego dopiero powstanie Kopca może być teoretycznie brane w rachubę, stanowi on t. zw. terminus a quo. Potwierdzałyby się zatem już teraz, do tej pory na innych podstawach stawiane przypuszczenia, według których Kopiec nasz należałoby datować na początek drugiej połowy tysiąclecia pochrystusowego.

FALA ADRJATYKU NA MORZA POŁUDNIA!

1.X — 13.X 1934
Wycieczka lądowa - morską
KATOWICE TRIEST
BUDAPEST ATENY
WIEDEŃ CONSTANTZA
WENECJA (Lido) BUKAREST
LWÓW
Przejazd morski s.s. POLONIA
Cena od zł. 480.— obejmuje: przejazd, utrzymanie, zwiedzanie, 10% miejsc ograniczonych.
Zapisy i informacje:
WAGONS-LITS COOK
Krak. Przedmieście 42/1
LINJA GDYNIA-AMERYKA
Marszałkowska 116